

Wychodzi codziennie
rano o godzinie 10
wyjąwszy Niedziel
i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcyja i Administracyja
w Drukarni „Czasu“,
ulica Różanna Nr. 413
(od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów.

Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyji za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
Pocztą w Austrii i w Niemczech	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Prenumerata w roku 1876:

w Krakowie do 30 Listopada	zł. a. 1 cent.	50.
„ 31 Grudnia	„ 2 „	—
pocztą do 30 Listopada	zł. a. 2 cent.	—
„ 31 Grudnia	„ 2 „	50.

Oprócz uroczystego nabożeństwa do ś. Jana Kantego, które od zeszłej soboty odbywa się codziennie w kościele ś. Anny aż do ukończenia oktawy, — jutro to jest we środę jako w dzień ś. Kryspina odbędzie się także w kościele ś. Piotra uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Wybór trzech posłów miasta Krakowa odbędzie się we czwartek, 26 b. m. Wyborcy według nazwisk od litery A do G włącznie mają składać swoje wota w sali redutowej; od litery H do Z włącznie w sali Gimnazjum ś. Anny; wyborcy od M do R włącznie w sali kolegium prawnego naprzeciw kościoła ś. Piotra; wyborcy od litery S do Z w sali ratuszowej. Głosowanie trwać będzie od godziny 9 do 5. Wyborcy mają się wykazać kartami legitymacyjnymi, po które należy się zgłosić do ekspedytury magistratu najdalej w przeddzień wyborów, to jest we środę, jeżeli wcześniej nie zostały udzielone przez komisarzy obwodowych. Do składania wotów wyborcy będą wywoływani z listy wyborczej w porządku alfabetycznym.

— Dzisiejszej nocy po godzinie 11 wszczał się ogień w fabryce p. Zieleniewskiego przy ulicy ś. Scholastyki, mianowicie w stolarni — pomoc miejscowych ludzi jak równie straż pożarna, która natychmiast przybyła, stłumiły ogień. Dziś rano o godz. 9 dano znać na Strażnicę pożarną, że ogień powstał na Prądniku białym.

— W kwestyi wózków jednokonnnych o jednym dyszlu, dowiadujemy się iż przepis magistratu, wzbraniający używania w mieście podobnego rodzaju zaprzęgów, został puszony w niepamięć z umysłu, przez wzgląd na wieśniaków dowożących z okolic artykuły żywności. Znając okolice Krakowa, możemy zapewnić władze miejskie, iż wózki jednokonne są dość rzadkie po wsiach, oraz zaręczyc iż koszt przerobienia zaprzęgu i dodania drugiego dyszla nie jest tak znaczny aby miał wstrzymać okolicznych wieśniaków od przybywania na targi. Owszem jesteśmy przekonani, iż przywrócenie a raczej ściśle przestrzeganie istniejącego przepisu, spowodowałoby wkrótce zmianę w zaprzęgach, z wielką korzyścią samych wieśniaków, którzy niewidzą, czy też widzieć nie chcą różnicy między pracą konia ciągnącego w hołoblach i konia przyprężonego do jednego długiego i ciągle wahającego się dyszla. Głównym siedliskiem zaś tych wozów jednokonnnych jest sam Kraków i przedmieścia; niemi rozwożą węgle i drzewo po Rynku i głównych ulicach przez cały bieżący rok, i one stanowią ciągle niebezpieczeństwo dla przechodzących i przejeżdżających, gdyż najprzód są kierowane przez wyrostków

lub niezgrabne indywidua, o powożeniu wyobrażenia najmniejszego nie mające; powtórę zaś, najlepszy woźnica nawet nie jest w stanie kierować i być panem konia w ten sposób zaprzężonego.

— W myśl uchwały ankiety zwołanej w maju b. r. w celu zbadania środków zdolnych podnieść z upadku chów koni w Austrii, ministerium rolnictwa ogłasza ustanowienie przy boku ministra *Centralnej komisji chowu koni*, złożony z pięciu członków, której atrybucyę będzie orzekać na zapytanie ministra lub z własnej inicjatywy w kwestyach ogół chowu obchodzących i rozciągać kontrolę nad chowem w stadach rządowych. Członkami komisji są mianowani:

Dr. August Armbricht, profesor w wojskowym Instytucie weterynaryjnym w Wiedniu.

Hr. Juliusz Dzieduszycki, prezes galicyjskiej Komisji chowu koni.

Hr. Dominik Hardegg.

Hr. Mikołaj Pejćsewich, Inspektor kawalerji.

Hr. Jerzy Stockau, prezes Towarzystwa chowu koni w Morawii

Pierwszą myśl utworzenia podobnej komisji rzucił w broszurze *Die Pferdezucht-Frage* ś. p. hr. Władysław Rozwadowski, w celu położenia tamy szkodliwym skutkom częstych zmian osób i zapatrywań w ministerium rolnictwa, na stan chowu koni. Utworzenie takiej komisji witamy jako wielki i rzeczywisty postęp, chociaż radziłyśmy widzieć komisję liczniejszą i w jej łonie więcej członków odznaczających zdrowym i szerokim poglądem tak, jak hr. Stockau. Obawiamy się bardzo, aby dla Galicyi nowa komisya nie była zapowiedzią potopu arabszczyzny, czyli ostatecznej ruiny chowu krajowego. Przy tej sposobności notujemy fakt rzucający niekorzystne światło na austriackie stosunki

Ogier Goodhope zwycięzca w tegorocznym Derby wiedeńskim zakupiony został przez hr. Hahn-Bassedow do stada Bassedow w Meklemburgii, poszedł więc tą samą drogą co prawie wszystkie najlepsze konie austriackie, które zamiast pozostać w kraju powędrowały do Niemiec. Jeżeli wyjątek w tym względzie Przedświt stanowi, to dzięki hr. Tarnowskiemu, który, gdy mu ajenci rządu pruskiego zaproponowali kupno Przedświta, propozycyę przyjął w zasadzie, ale wymówił sobie 48 godzin czasu, w ciągu których wolno mu było z koniem inaczej rozporządzić. Wtenczas dopiero rząd zdecydował się udzielić towarzystwu chowu czystej krwi subwencyę umozębniającą nabycie Przedświta. Na każdej licytacji koni czystej krwi w Wiedniu rząd pruski robi zakupy, nadto zakupuje u osób prywatnych po prowincyach ogiery czystej krwi angielskiej, któremi rząd austriacki pogardza dlatego, że są czystej krwi, i woli wyrzucać pieniądze na mieszańce najpotworniejsze, np. klaczy arabskich i kłusaków Orłowa, które mogą być bardzo dobre do użytku, lecz do rozplodu nie kwalifikują się weale.

Charakterystyczną też jest różnica między postępowaniem rządu pruskiego i naszego przy zakupie ogierów. Pierwszy sam stara się dowiedzieć, gdzie można nabyć dobre egzemplarze i wysła swego ajenta, zwykle jenerała T., który zjeżdża na miejsce. Kto chce sprzedać konie rządowi austriackiemu, musi pisać podanie i konia prowadzić często o mil kilka przed komisją, złożoną ze starosty powiatowego, delegata rady powiatowej, po największej części z członków o chowie słabe wyobrażenia mających, którzy wszyscy wotują na równi z członkami specjalistami i zwykle przechylają wagę na stronę utartych i popularnych przesądów. Co zaś w tem wszystkim ma do czynienia biurokrata albo autonomiczny konfuzjonista, jest jedną z tych tajemnic, o których się filozofom nie śniło.

W Warszawie z początkiem roku zeszłego znajdowało się ludności 285,823 płci obojęj; przyrost w ciągu roku od przewyżki zrodzonych nad zmarłymi, tudzież wskutek przeniesienia się do Warszawy z innych miejscowości wynosił 11,628 osób, tak że w początku roku bieżącego ludność Warszawy doszła do 297,451 osób. W tej liczbie było ludności stałej: płci męskiej 93,028, żeńskiej 105,898, czyli 198,926 osób; niestałej płci męskiej 46,628, żeńskiej 51,897, czyli ogółem niestałej ludności 98,525 osób. W ogólnej liczbie mieszkańców Warszawy co do stanu było 24,501 szlachty, to jest 8,24 pre., duchowieństwa 215 osób, to jest 0,09 pre., uprzywilejowanych mieszczan 1508 osób, tj. 0,5 pre., kupców i handlujących 18,550 tj. 6,23 pre., rzemieślników 16,845 osób, tj. 5,66 pre., mieczczan 220,520 osób, tj. 74,14 pre., wojskowych pozasłużbowych z wyjątkiem wojsk 8539, tj. 2,87 pre., cudzoziemców 6726, tj. 2,27 pre. Co do różnicy wyznań: prawosławnych 9,826 osób, tj. 3,3 pre., unitów 208, tj. 0,07 pre., katolików 172,758 osób, tj. 58,08 pre., ormian obrządku gregoryańskiego 77, tj. 0,003 pre., protestantów 15,766 osób, tj. 5,41 pre. żydów 98,698 osób, tj. 33,19 pre., mahometan 23 osób, tj. 0,001 pre., rozkołników 36 osób, tj. 0,001 pre. W r. 1875 urodziło się dzieci wogóle 14,472 w tej liczbie chłopców 7,480, dziewcząt 6,992, co czyni na 100 zrodzonych chłopców — 93,5 pre. dziewcząt. W roku tym na 100 mieszkańców przypada 4,9 nowonarodzonych, z tych płci męskiej 2,5, żeńskiej 2,4. Ogólna liczba zmarłych w roku 1875 wynosi 11,699, w tej liczbie 6,327 mężczyzn, a 5,372 kobiet, tak, że na 100 zmarłych mężczyzn przypada 86,1 kobiet. Najwięcej zmarło dzieci w wieku od 1 miesiąca do 1 roku, bo aż 39,21 pre., najmniej starców w wieku od lat 100 do 105, bo tylko 4 osoby. W roku zeszłym 1 zmarły przypada na 25,4 mieszkańców, na 1,2 zrodzonych. Związków małżeńskich zawarto 2,982, czyli 1 małżeństwo na 99 mieszkańców. Liczba wojsk stale kwaterujących wynosi 22,686.

— Na posiedzeniu warszawskiego towarzystwa lekarskiego d. 17 b. m. Dr. Mikołaj Bru-

ner czytał sprawozdanie o dziele Dra Czerwińskiego z Steinerhofu, mającem za przedmiot termoterapię (hydroterapię), które uznał za odpowiadające wymaganiom współczesnej nauki. Dr Czerwiński obrany został członkiem korespondentem towarzystwa. Następnie Dr. Tyrchowski przedstawił nadesłane z różnych stron kraju dane dotyczące okresu dojrzałości u kobiet. Z danych tych wypada, że wcześniej dojrzewają żydówki niż chrześcianki, wcześniej zamożne niż biedne, wcześniej uczące się niż prostaczki. Wogóle okres ten wypada pomiędzy 13 a 16 rokiem. — Z dwunastu tysięcy blankietów, które prof. Tyrchowski rozesał lekarzom, zwrócono mu tylko dwa tysiące kilkaset wypełnionych uwagami. Profesor wysze jeszcze tego roku znaczną liczbę tych blankietów, spodziewając się, że więcej, niż w tym roku faktów otrzyma.

— Prof. Girsztowt od roku 1866 wydaje w Warszawie *Gazetę Lekarską*, z dodatkami zawierającymi to historię szpitali, to bibliografię lekarską, to balneologię krajową i t. p. W roku 1867 rozpoczął i dotąd prowadzi kolosalne wydawnictwo *Biblioteki Umiejętności Lekarskich*, złożonej z dzieł oryginalnych i tłumaczonych, szeroko traktujących o wszystkich gałęziach medycyny. Jako uzupełnienie tej prawdziwej „biblioteki lekarza“, wychodzi od roku 1870 *Przegląd Postępu Nauk Lekarskich*. Nakoniec od tegoż roku zjawia się corocznie staraniem Girsztowta *Kalendarz Lekarski*, coraz nowe przynoszący wskazówki, niezbędne w codziennej praktyce lekarza. Nie mówiąc o rozmaitych książkach osobno wydawanych przez prof. Girsztowta, wspominamy tu tylko, że sama *Biblioteka Umiejętności Lekarskich*, gdy się ukończy, zawiera będzie 38 dzieł, pomiędzy którymi są kilkatomowe liczące tysiące stronic. Wydawnictwo to zbliżające się już do końca, zawiera oprócz dzieł tłumaczonych, cały szereg prac oryginalnych, jak n. p. Anatomia patologiczna prof. Brodowskiego, Balneologia Dra Zieleniewskiego, Chemia lekarska prof. Fudałkowskiego, Chirurgia ogólna i szczegółowa samego prof. Girsztowta, Chirurgia operacyjna Dra Kwaśnickiego, Stankiewicza i Wszeboła, Laryngoskopia i Rynoskopia Dra Taczanowskiego, Choroby serca i naczyń prof. Łuczkiwicz, Psychiatria prof. Płaskowskiego i parę innych. Pomiedzy temi dziełami są rzeczy nadzwyczaj zajmujące nawet dla nie lekarzy, jak naprzykład wspomniana powyżej Psychiatria lub Historia medycyny Häsera w przekładzie doktora Aleksandra Heinricha. Całość wszystkich wydawnictw Girsztowta, w znacznej części opatrzonej kosztownymi drzeworytami, wynosi już dotychczas około 3,000 arkuszy, czyli 48,000 stronic ścisłego druku w wielkiej osemce. Licząc przeciętnie po 500 egzemplarzy nakładu każdego dzieła, okaże się, że Girsztowt w przecięciu lat dziesięciu 1866—1876, z razu w obcych zakładach typograficznych, a potem we własnym, zadrukował 1,500,008 arkuszy, czyli 24,000,000 stronic. Owóż kto nie ma jasnego pojęcia co to jest milion, niech sobie przypomni stare porównanie, że najwprawniejszy pisarz, w dzień i w nocy stawiając kreski, nie napisze przez tydzień miliona. Tyle zrobiła energia jednego człowieka i dobra wola służenia nauce krajowej.

— W dniu 20 października 1772 r. Magistrat warszawski wyznaczył pewną sumę pieniężną na wsparcie neofitów; dawniej jeszcze bo około r. 1588 neofici otrzymywali przywilej szlachectwa, dopiero w r. 1768 prawo to odjęte im zostało.

— O gminach zbiorowych w Królestwie Polskiem powtarzamy głos jednego z członków gminy: Chodzą wieści, że ze względu na wysokie koszty utrzymania dotychczasowych licznych urzędów gminnych, liczba ich ma być

kilkakrotnie zmniejszoną przez łączenie kilku gmin w jedną. Wiele pism warszawskich pochwała ten środek ekonomiczny, nie zdając sobie zapewne sprawy z tego, że w organizacji administracji krajowej niejedne tylko względy oszczędności na uwadze mieć trzeba.

Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. zachowując czasowo podział na gminy tenże sam, „jaki według zasad ukazu z dnia 3 (15) marca 1859 r. zaprowadzony został“ (art. 2), dał moc komitetowi urządzającemu zarządzenia drogą administracyjną zmian „w dotychczasowym podziale gmin, których zaprowadzenie za pożyteczne i zgodne obecnie z dobrem rolniczej ludności uznanem zostanie“ (art. 3).

Na mocy więc tego prawa dotychczasowe gminy zwykle z jednej wsi, a co najwyżej z kilku, do jednych dóbr należących, złożone, zaczęto łączyć w coraz większe, aż utworzyły się dzisiejsze w liczbie 1,351, z ludnością przeszło 4,000 każda — (ściślej 4,048, bowiem ludność wsi i osad w skład gmin wchodzących wynosi 5,470,081) — a ilość wsi i osad w gminie wzrosła obecnie do 24 (ogólna liczba wsi i osad wynosi 22,754, t. j. wsi 32,430 i osad 327). Od r. 1869, z którego dane co do ilości gmin bierzemy (Załęski — Statystyka Król. Polsk.), liczba gmin zmniejszyła się, czyli każda z gmin powiększyła swoje terytorium i ludność.

Pytanie, czy wyszło to na korzyść ludności?

Twierdzę stanowczo, że to powiększenie gmin szkodę tylko ludności przyniosło — a to z następujących przyczyn. Zebrana z różnych wsi dość nawet od siebie oddalonych ludność wiejska wybierała na wójta człowieka zwykle mało sobie znanego. Włościanie bowiem mało z sobą po za obrębem wsi mając stosunki, niewiele poza nią znają się wzajemnie. Nie wiem tylko na jakiej zasadzie obchodzi się dotąd art. 63 *Ukazu o urządzeniu gmin wiejskich*, który wkłada na wójta obowiązek dozoru i kierunku nad prowadzeniem ksiąg i całej w ogóle korespondencji w urzędzie wójta gminy. Niepodobna bowiem przypuścić, aby „prawo“ na człowieka niepiśmiennego podobne obowiązki wkładało. Piśmienność więc wójta jest warunkiem jego urzędu — głucho wprowadzie wyrażona, ale tak samo nie powiedziano wyraźnie w *Ukazu* o pisarzu gminnym, że ma umieć czytać i pisać — nie powiedziano tego również o urzędnikach, wprowadzających wolę najwyższą w wykonanie — a przecież nikt nie powątpiewa, że umiejętność czytania i pisania jest przedewszystkiem od nich wymagana.

Wracając do wyborów, włościanie mają sobie zaleconego jakiegoś mało znanego im włościanina X., straszeni przytem, że gdy wybiorą kogo z panów, to im będzie jeszcze gorzej, milcząc rozchodzili się do domów, a głos przygotowanych ad hoc klakierów zapisywał się jako wola całego zebrania gminnego. W podobny sposób traktowały się i inne sprawy w gminie. Kontrola nad kancelaryą gminną dla pojedynczego członka gminy była utrudnioną a w wielu razach niemożliwą. Gdyby jednak każda wieś miała swego oddzielnego wójta, z pewnością i wybór byłby trafniejszym, bo w jednej wsi dobrze się wszyscy znają. Gdyby dalej wola ukazu była szanowaną, każdy wójt byłby piśmienny, a mając do obrobienia nie 24—30 wsi jak dzisiaj, ale wyłącznie jedną, obszedłby się bez pisarza, a temsamem koszta utrzymania zarządu zmniejszyłyby się, jako miejscowy nie potrzebowałby funduszków na rozjazdy gminne, bo we wsi swojej wszystko załatwiłby pieszko. Nadto, gdy dzisiejszy wójt potrzebując codziennie wydawać się do kancelaryi na dzień cały nieledwie, musi szukać w pensji wynagrodzenia strat we własnym gospodarstwie ponoszonych, urzędując w miejscu i nie odrywając się zby-

tecznie od codziennych zatrudnień małą bardzo pensją wynagrodzonym byłby dostateczni e

Ze względów więc kosztów utrzymania zarządów gminnych zarówno powiększenie gmin jak i zmniejszenie ich do oddzielnych wiosek może doprowadzić do oszczędności. Znajomość zaś wybranego urzędnika, łatwa nad nim miejscowej ludności kontrola stanowczo zmniejszeniem gmin mówią.

Małe, jednowioskowe gminy istniały do r. 1861, właściciele ziemscy, do których urząd ten był przywiązany, pełnili te obowiązki bezpłatnie i nie uważali tego za ciężar dla siebie. Gdyby więc dzisiaj wybrany wola wsi wójt miejscowy małe za pełnienie obowiązków otrzymał wynagrodzenie, nie stałaby się mu żadna ztąd krzywda.

— Wczoraj w kościele ś. Anny odprawionem zostało nabożeństwo solenne, jako w rocznicę dziesięcio-letnią istnienia „Czytelni akademickiej“. Wieczór zaś w sali „Czytelni“ bardzo pięknie udekorowanej odbył się wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Wszystkie części programu przyjęto hucznie oklaskami.

— Wspominaliśmy o „Tykaczach“; podajemy wiersz, dla nich ułożony:

Piosnka „Tykaczy“.

przez Hugona Wróblewskiego.

Przyjacielskie stwórzmy koło,
Węzłem zgody złączmy świat,
I zanuśmy pieśń wesołą
Na cześć młodych, rajskich lat!

Hej! precz smutek spędźmy z czoła,
W oczach smutku zgaśmy łzy;
Hej! kto młody niech zawoła,
My w jedność — tak jak lwy!

Kto nie z nami, ten ostatni
Wśród młodzieży — to nie my,
Bo nas złączył uścisk bratni,
I złączyło wieczne — „Ty“!!

Spieszmy bratnie stworzyć koło,
Spieszmy zgodą dłonie spleść,
I zanuśmy pieśń wesołą
Na Ojczyzny naszej cześć!!

— Żywot ś. p. Karola Libelta napisany przez Stanisława Koźmiana obecnie Prezesa Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, wyszedł w osobnej oddtce z IX tomu Roczników tegoż Towarzystwa.

— Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przechodowym około 15,000,000 kilogr. i 99,06 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,600,000. mąki i wyrobów mącznych około 321,000, nasion olejnych około 656,000, drzewa około 266,000, nafty i wosku ziemnego około 396,000, spirytusu około 1,350,000, jaj około 188,000, węgla około 830,000 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 724 sztuk wołów, 4,947 sztuk nierogaczyny, 4,235 sztuk owiec.

Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czernewieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,020,000 kilogramów i 8,758 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,056,000 kilogramów, 1,980 sztuk wołów, 4,049 sztuk nierogaczyny i 2,729 sztuk różnego bydła; na ruch zaś ku Wschodowi 964,000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,036,600, mąki i wyrobów mącznych 102,600, spirytusu 21,400, produktów zwierzęcych 81,800, drzewa budulcowego i opałowego 1,232,400, kamieni i wapna 246,100, węgla kamiennych 151,400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia

Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionymi przez inne koleje towarami ogółem 1,980,902 kilogramów i 344 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 47,995, mąki i wyrobów mącznych 31,835, nasion olejnych 10,200, drzewa 545,411, jaj 3,591, piwa 3,446, owoców 4,800, żelaza 31,497: soli 47,665, kali 30,000, kamieni 220,000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 239 sztuk wołów, 82 sztuk nierogacizny i 23 koni.

— W Poznaniu ukaże się niebawem: Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od r. 1863 do r. 1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości, zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie, wydana staraniem p. Teodora Żychlińskiego. Cena tego dzieła, które jak najmocniej polecić musimy i naszej publiczności wynosi dla Galicyi 5 złr.

— Cesarz brazylijski przygotowuje do druku, dzieło w którym opisuje swe wrażenia podróży po starym i nowym świecie. Pierwszy tom już ukończony w rękopiśmie, obejmuje podróż po Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Autor oddając sprawiedliwość republikańskiemu urządzeniu, powstaje na administracyjny systemat washingtonskiego rządu rodzający wielkie nadużycia. Dzieło w mowie będące, jak komunikuje osoba, która czytała tom pierwszy, jest interesujące i dowodzi daru spostrzegawczego i obszernych wiadomości naukowych autora. Pierwszy tom ma być drukowanym w Paryżu, gdzie już rękopism odesłany. Korrekta posyłana będzie cesarzowi do Konstantynopola. Rzeczona książka wyjdzie w końcu roku bieżącego, w języku portugalskim, lecz prawie jednocześnie wyjdzie i w językach: angielskim, francuzkim i niemieckim. Cesarz wieczorem notuje wszystko co widział w ciągu dnia; uwagi te grupują się w całość dzieła. Charakter pisma cesarza jest piękny, pisze on prędko i szeroko; styl ma jasny i gładki. Tom drugi, jak donoszą będzie poświęcony Zachodniej Europie, trzeci Północy i Wschodowi.

Teatr.

W Warszawie w bieżącym tygodniu, w teatrze wielkim: „Jotta“, „Westalka“, „Straszny Dwór“, „Meluzyna“, „Zbójcy“ i „Twardowski“; w Teatrze Rozmaitości: „Dworacy niedoli“, „Nasi najserdeczniejsi“, „Panna de Belle Isle“, „Starzy kawalerowie“, „Przesady“, „Bursa“, „Pan Geldhab“.

Michał Hertz skomponował czteroaktową operę p. t. „Gwarkowie“ (wyraz ten staropolski odpowiada dzisiejszemu wyrazowi „Górnicy“). Libretto opery p. Hertza jest pióra niemieckiego poety Körnera, a dopiero jego przekładem na nasz język zajmie się jeden z polskich tłumaczyw oper. W braku polskiego libretta dobrze uczynił p. Hertz, że na ten raz posiłkował się librettem zagranicznem, gdyż ten rodzaj literatury prawie zupełnie nie jest u nas uprawianym. Zaznaczyć nam wypada, że znawcy, którzy mieli sposobność przeglądać partyturę p. Hertza oddają jej wielkie pochwały.

W Piotrkowie bawi obecnie trupa pana Grabińskiego, a rozpoczęła przedstawienia od „Pożłacanej młodzieży“ i „Wielkiego Bractwa“.

Teatrowi lubelskiemu pod dyrekcją p. Kopytyńskiego dosyć pomyślnie się wiedzie: wystawiane tam przeważnie oryginalne utwory doznają powodzenia, a grane niedawno „Przesady“ Lubowskiego przyjęto z wielkim zapalem.

We Lwowie grano w tych dniach komedye: „Bańki Mydlane“, „Mercadet“; operetkę Offenbacha „Kreolkę“, operę „Żydówkę“ Halevyego, „Maryę Stuart“, dramat Słowackiego; we czwartek 26 b. m. daną będzie pierwszy raz najnowsza opera Verdiego w 4 aktach pod tytułem „Aida“

— Mylnie *Dziennik Poznański* napisał, że komedya p. Bałuckiego: „Rodzina Dyłskich“ graną była na scenie krakowskiej. Komedyi tej nie znamy wcale.

Nr. porządkowy 13.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 24 Października 1876 r.

Po-raz drugi:

Komedya w 3 aktach Kazimierza Zalewskiego:

ZŁE ZIARNO

O S O B Y:

Jan Szeliga — — — —	Pan Sobiesław.
Major Godziemba — — — —	Pan Feliksiewicz.
Hrabia Fajtaszko — — — —	Pan Szymański.
Feiner — — — —	P. Podwyszyński.
Kazimierz Zbrodzki — — — —	Pan Jankowski.
Henryk Worszyło — — — —	Pan Kasprowicz.
Alfred Rucki — — — —	Pan Roman.
Władzio — — — —	Jaś Bakowski.
Józef — — — —	Pan Bogucki.
Kasper — — — —	Pan Słonarski.
Amelia — — — —	Pani Hoffman.
Marya — — — —	P. Urbanowicz.
Rudoska — — — —	P. Kwiatkowska.

Młodzież — Goście.

Rzecz dzieje się w Warszawie — między I a II aktem upływa pół roku.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 c. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoża parterowej lub I piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 c., w dalszych 70 c., — Parter 60 c., — Galerya 30 c.

Początek o godzinie 7.

— Dnia 23 października pogoda, ale wietrzno; termometr od 7.5 spadł wieczorem na 0.1 C. Barometr z małą zmianą; o 6 rano dnia 24 stan jego był 750.8 mill, termometru — 1.2 C. Wiatr północno-wschodni.

— Jutro, 25 października Pierwsza kwadra o godzinie 8 min. 53 rano.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 37.

Długość dnia godzin 9 minut 44.

— Dziś we wtorek ś. Rafała archanioła; jutro we środę ś. Kryspina i Kryspiniąna męczenników.

Biblioteka Jagiellońska w collegium Jagiellońskim otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszka-

nów otwarte dla zwiedzających codziennie od 9 do 12 (bezpłatnie).

Przyjechali do hotelu Pollera od 21 do 23 Października.

Wilhelma Łuczkiwicz z Warszawy, M. Neumann z Prus, hr. Piotr Lubiński z Warszawy, Henryk Hilke z Warszawy, Edward Pieper z Düsseldorf, Jakób Nowinckel z Heilbrunn, Berthold Hannes z Drezna, Michał Biermann z Berlina, Hugo Schwarz z Berlina, Marya Kuczek z Galicyi, Hugo Kratochwill z Cieszyna, Aurelia Gumpert z Bochni, Gustaw Szubert z Wrocławia, Józef Niewęglowski z Warszawy, Anna Hebcinek z Wiednia, Hugo Müller z Sącza, Ryszard Müller z Lipska, Morytz Neumann z Oświęcimea, Hugo Wotzl z Lwowa, Józef Dworski z Wiednia, Marya Majewska z Gracu, Franciszek Kopeczny z Suchy, Antoni Schäffer ze Lwowa, Edward Kapliński z Warszawy, Zofia Kraszewska z Warszawy, Antoni Ludwigh ze Szląska, August Heinemann z Wrocławia.

Przyjechali do hotelu Krakowskiego od 21 do 23 Października.

Feliks Wojbowicki z Kongresówki, Baruch Pénzias ze Lwowa, Stanisław Rudzki z Kongresówki, Stanisław Rudziszewski z Kongresówki, Aleksander Podzinowicz z Kongresówki, W. Piastcki, D. Myzel ze Lwowa.

Pociągi drogi żelaznej w Krakowie.

Odechodzą:

	<i>Pospieszny:</i>	<i>Osobowy:</i>	<i>Mieszany:</i>
Do Lwowa	o g. 9:20 w.	o g. 10:39 r.	o g. 10:48 w.
Do Wieliczki			o g. 12:5 w poł.
Do Poznania	o g. 7:51 r.	o g. 6:7 r.	
Do Warszawy	o g. 8:30 r.	o g. 7:10 r.	
Do Wiednia	o g. 7:51 r.	o g. 6:5 r.	o g. 10:10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7:13 r.	o g. 2:38 pop.	o g. 5:15 r.
Z Wieliczki			o g. 6:25 w.
Z Poznania	o g. 9:45 w.	o g. 3:30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9:45 w.	o g. 5:43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8:53 w.	o g. 9:45 r.	o g. 11:15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 22 Października.

	placą	żądać
	złr. c.	złr. c.
za 100 rubli papierami	159 50	161 50
za 100 rubli w srebrze	160 —	170 —
za 100 mark niemieckich	60 50	62 25
za 100 złr. w. a. w srebrze	104 50	106 50
za 100 złr. w. a. kupon w srebrze platn.	103 25	105 25
za dukat ważny	5 88	6 —
za napoleonor	9 90	10 15
za 100 złr. w oblig. indemn. galie.	84 —	86 —
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76 50	78 50
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	84 25	86 25
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast.	93 —	— —
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	83 50	90 75
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.	89 —	92 —
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	98 —	100 50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	87 —	89 —
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	92 —	95 —
	rs. k.	rs. k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95 25	97 75
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	95 25	97 75
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87 25	90 —
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	77 —	80 —
	złr. c.	złr. c.
Akeye drogi żel. Kar. Ludw. po zhr. 200	199 50	204 —
Akeye drogi żel. Lwow.-Czer. po zhr. 200	113 —	117 —
Akeye Bank. Gal. d. H. i P. zhr. 200	—	155 —
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy miasta Stanisławowa	18 —	20 —

Zaraz jest do wynajęcia Dwa pokoje z meblami i usługą

za rogatką Zwierzyniecką,
nad stawem, Nr. 52. Bliższa
wiadomość na miejscu.

(32-2)

Zmiana Lokalu.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

FABRYKĘ KAPELUSZY

pod firmą: (7-3)

„Z. Deras“

przy ulicy Floryańskiej, przeniosłam
z braku odpowiedniego lokalu tymcza-
sowo na ulicę Pawią do domu Wgo
Legutki, gdzie z powodu odległego
miejsca fabryki, pranie, przerabianie
i farbowanie kapeluszy po

znacznie zniżonych cenach

uskutecznione będą.

Składając podziękowanie Szan. Pub-
liczności, która mnie od lat 10ciu
swem zaufaniem zaszczycać raczyła, po-
lecam się i nadal Jój względem.

Z. Deras.

BIURO UMIESZCZEŃ

Nauczycielek Nauczycieli i Bon Heleny Nowoleckiej.

Podpisana zawiadamia niniejszym o-
soby interesowane, iż powyższe Biuro
prowadzić będzie pod własnym kierun-
kiem, a mając za sobą dokładną zna-
jomość zawodu pedagogicznego, długo-
nią praktykę i licznie bardzo rozga-
łęzione stosunki w kraju i zagranicą,
jest w możności zadosyć uczynienia
wszelkim w tym względzie żądaniom
stron interesowanych. Biuro powyższe
jako specjalne w swym rodzaju, przy-
jmuje i załatwia zlecenia tylko odnoszące
się do wyboru odpowiednich Nauczy-
cielek, Nauczycieli i Bon, jak również
przyjmuje do zapisu kandydatki i kan-
dydatów, posiadających obok nauk i
talentów świadectwa z odbytej praktyki
w tym zawodzie. Wszelka w tym wzglę-
dzie informacja może być udzieloną
przez korespondencję franco.

(30-2)

H. Nowolecka.

Kraków, ulica Gołębia Niższa, Nr. 182,
II piętro.

Dostawców maska i jaj

uprasza pewien hurtowny dom han-
dlowy w Dreźnie o najtańsze oferty
za gotówkę. Listy znacz. C. 7914,
przyjmuje Rudolf Mosse w Oreznie.

(24-2)

Wiedeń. Najrzetelniejsza i naj-
większa (25-3)

fabryka mebli żelaznych Reichard & Comp., w Wiedniu

III. Marxergasse, Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy
swych bardzo gustownie wy-
konanych wyrobów. Ilustrowane
cenniki rozsyła darmo.

Centralny skład rozselki

ALBINA MÜLLER

chemika w Bernie.

Dra Jonh'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencya do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby,
oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala
puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł, nie dopuszcza do karyczy w zę-
bach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 c.

Dra Jonh'a Yate's

Proszek zębowy Serail

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak
zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale nawet glazura
i białość wracają. Pakiecik 40 c.

Dra Jonh'a Yate's

PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzenia każdego
ból u zębów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 c.

Tureckie pastylki do ust.

Pastylki do żucia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu
tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach
lepszych, przy odwiedzaniu teatrów, balów itp. Pudełko 40 c.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek przerwatynny na żółtek.

Ten aromatyczny i silny destilat, jest środkiem sprawdzonym przy słabym
trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kon-
giestom, nerwowym bólowi głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych,
hiemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich
osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 c.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

znakomity środek, łagodzący przeciw kaszlowi, bólowi piersi, ciężkości
oddechu, kokluszowi, grypie, chrypcy i wszystkim drażniącym dolegliwo-
wościom. Pudełko 30 c.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olej-
ków, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile,
przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe
wypadły, lecz w krótkim czasie każdą słabość skórą jakiegokolwiek bądź
nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegan-
cka fiaszeczka 1 zlr.

Oryentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną świeżą, białą cerę jedynie i wy-
łącznie „oryentalnemu mleku piękności.“ Wszystkie na twarzy powstające
narości lub plamy, jakoto: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czer-
woność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży
młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nie-
szkodliwości. Fiaszka 1 zlr. 50 c.

Jedynie prawdziwy dostać można we **LWOWIE** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; w **KRAKOWIE** u **Józefa Trauczyńskiego**, aptekarza; w **CZERNIOWCACH** u **Wilh. v. Alth.**; w **STRYJU** u **Zygmunta Drągowskiego**, aptekarza. (15-2)

Uwiedomienie dla Dam.

Prawdziwe warkocze z włosów,
najdelikatniejsza gwarantowana robota po najtańszej cenie od 4 do 5 zlr.

Warkocze jeden łokieć długie

po zlr. 2-50, 3 50 po 5 50 najpiękniejsze.

Obstalunki skutecznieją za przesyłką wzoru włosów, natych-
miast za pobraniem pocztowym.

Włosy długie przyjmują się w zamian i kupują się także.

Odsprzedającym za tuzin rabat.

Fabryka warkoczy z włosów Schmitza w Wiedniu, Fünfhaus
Schönbrunnerstrasse Nr. 19. (8-3)

Nakładem

Drukarni „CZASU“ w Krakowie

wkrótce opuści prasę

Kalendarz Ścienny
na rok 1877,

drukiem trykolorowym.

Cena egzemplarza 25 c.

Biorącym większą ilość, ustępuje
się znaczną rabat. (19-4)

W drukarni „Czasu“

znajdzie miejsce

praktykant

do nauki zecerstwa.

Pragnący poświęcić się temu zawodowi,
zechcą się zgłosić ze swemi świadec-
twami do biura Drukarni, przy ulicy
Różannej, 413. (36-4)

Manuskrypta do sprzedania.

Wiadomość u kasyera w Teatrze
Krakowskim. (4-4)

Cymbalada, poema heroiczne z wy-
padków naszego czasu. Część 2
„Lewityk Diaków“ . zlr. 20.

Dekret Substancji IMCPana Cze-
śnika Krakowskiego 1744 r. (Jan
Dembiński) po łac. . . zlr. 20.

Historia rewolucji Rzeczypospoli-
tej Rzymskiej dawana w szko-
łach krak. 1791 r. . . . zlr. 2.

Jadwiga, powieść ze Stepów Ukra-
ińskich z roku 1807 . . . zlr. 20.

Jus Ecclesiasticum publicum pri-
vatim edita zlr. 4.

Mowa Króla IMCPana Kazi-
mierza na Sejmie Warszaw. 1661
A. 4ta Julii zlr. 5.

Pismo za prerogatywanie szla-
chty przez Tad. A. Kamińskiego
b. kapitana wojsk polskich zlr. 8.

Prawo Ekonomiczne przez Józ-
Sołtykowieza, dawane w szkołach
krakowskich roku 1792 . zlr. 2.

Wykład krótki prawa narodów
zlr. 5.

Stowarzyszenia polityczne w
Krakowie (22) począwszy od
zabójstwa Pawłowskiego, badane
przez Zajączkowskiego sędziego
austr. a skończone 4 Novbr. 1847,
Abendsum 8 Uhr. Jestto spis wszy-
stkich osób w tym czasie aresztow-
wanych (w liczbie 224, oryginał)
zlr. 30.

Stare monety polskie (drobne)

również są do sprzedania.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Alex. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeń-
skich i krajowych, przeciw wszelkim
uporezywym kaszłom i kokluszowi.

Cena fiaszki 1 zlr.

Główny skład utrzymują: we Lwo-
wie P. Mikolasch, aptekarz; w Kra-
kowie W. Redyk, apt. pod Baran-
kiem; w Czerniowcach W. Beldo-
wicz; w Warszawie H. Kucharzew-
ski, oraz nabyć można prawie w każ-
dej aptece na prowincyi, — na ża-
danie listy i świadectwa wysyłam
franko. (10-3)